(Nro. 140.)

ROZMAITOŚCI

We Wtorek Nro 71. 19. Czerwca 1821.

Uwagi nad Stanem Europeyskiey Turcyi.

(Z Dostrzegacza Austryiackiego.)

Spodziewamy się nieoboiętną zrobić dla czytelników przysługę, gdy nieiako zastanowiemy się nad położeniem Turcyi Europeyskiey w chwili, w którey powszechność zwróciła naysprawiedliwiey uwagę na tameczne wypadki. Pochlebiamy to sobie tem snadniey, ile, że właściwe stosunki tego Państwa nie mogące porownane bydź z resztą Europy, zbyt mało są znane w publiczności.

Gmin uważa tylko dwie przeciwne sobie strony w powstaniu wybuchłem w Turcyi Europeyskiey; iedną Greków, drugą Turków; lecz to zdanie iest mylne.

Mieszkańcy Państwa Tureckiego, wyznania Greckiego dyzunickiego, dzielą się na wielorakie całkiem oddzielne narodów pokolenia. Ta różnica ma wielki wpływ do każdego politycznego przedmiotu w tem Państwie tak, iak to zazwyczay w całym swiecie bywa. Chcieć z tego iednego źródła rożnicy, wyznań wnioskować o istotnym stanie rzeczy, byłoby równie tak mylną, iak gdybyśmy chcieli o politycznych stosunkach Europy na Wschodzie, sądzić podług różności wyznania wiary Chrześciańskiey.

Ta pokoleń Ludów różnica, była powodem zaraz od samego początku ostatnich w Turcyi wypadków, do istotney różnicy tak w zamiarach iak i w stosunkach przedsięwzięć, które w tem Państwie zaburzyły spokoyność.

Pierwsze powstanie zawiązało się w małey Wołoszczyznie pod sprawą dowodcy Wołoskiego Teodora. Powstanie to wymierzone było przeciwko Grekom, właściwie przeciwko znakomitym Greckim rodzinom w Konstantynopolu na przedmieściu Fanar mieszkaiącym i pod nazwiskiem Fanaryiotów znanym, z ktorych Rząd wybiera na Hospodarów dla obu Xięstw, Tłomaczów nadwornych i na inne dla Greków zostawione wyższe urzędy u steru Rządu. Jakoż oświadczenia Teodora przeciwko Porcie, złożone były wcale w inney myśli, iak owe Ypsylantego odezwy.

Dopiero ziawił się w Multanach Ypsylanti iako Zastępca, i obronca sprawy prawdziwie Greckiey, którey zwolennicy zamieszkuią ziemię Peloponezu. Fanariota Michał Suzzo, Hospodar prowincyi wydał się wkrótce ze swoiemi postępkami, zdradził Portę, którey był zastępcą i oświadczył się przeciwko oney.

Naywiększa różność panuie między ludami Dacyi, właściwie potomkami osad Rzymskich i Ludami prawdziwie Greckiemi; od tych obu rożni się znowu Narod Serwiianów z pokolenia Sławianskiego tak, iak Bulgarowie. Nawet pierwsze przedsięwzięcie w Multanach nie inni wspierali, iak tylko owi do klassy nie maiących żadnego funduszu należący, którzy pospolicie do obalenia istnieiącego porządku rzeczy należyć zwykli. Wnet powstała między posiadaczami ziemi boiaźń złego skutku z przedsięwzięcia kilku przybyszów nastąpić mogącego i same nawet nazwiska Fanaryiotów, którzy stanęli na czele, nie były zdolne ziednać sobie głosu Ludu Dackiego.

Jeszcze zeszłego miesiąca Marca, wysłał był potaiemnie Ypsylanty, poufnego do Naczelnika Serwiianów Miłosza Obrenowicza, by go do powstania przygotował i do wspólny z Grekami sprawy wezwał. Lecz między Serwiianami a Grekami panuie oczywista nienawiść narodowa i nie można dziwić się, iż Miłosz, nie tylko nie przyiął propozycyi, ale nadto Porcie wierność Serwiianów zaprzysiągł. Nawet Serwiia zachowała się dotąd spokoynie tak, iak dawniey podczas długich i często powtarzanych niepokoiów w Serwii, spokoynymi byli Grecy Peloponezu.

Jeżeli więc nie chcemy się mamić, należy nam obecny stan rzeczy z tey strony uważać:

Właściwe przedsiewziecia Greków ogra-

niczaią się na Peloponezie i Greckich wyspach Archipelagu. Kroki Xięcia Ypsylantego, zdaią się w tym względzie zawczesne. Rewolucyia przygotowana w Grecyi przez sektę Heterystów (Greków po nad Epirem) ma za cel przywrócenie dawney Grecyi. Początek tey sekty naznaczyć można od r. 1814; iey rozgałęzienia się są bardzo rozkrzewione i rozliczne i w ścisłem zostaią związku, z poruszeniami ostatnich rewolucyy zaszłych w niektórych częściach Chrześciianskiey Europy. Wybór chwili wystąpienia na widownię Xięcia Ypsylantego nie był także przypadkowym, krótkie zastanowienie się będzie dostatecznem, by nie zapoznać związku z marzonym biegiem rzeczy we Włoszech i w niektórych innych mieyscach. Gdyby na to innego potrzeba dowodu, znaydziemy go łatwo w samem przedsięwzięciu, które równie innym rewolucyiom roku zeszłego i biegącego, wspiera się iedynie na posadzie oszustwa politycznego.

Powstanie na Wołoszczyznie nie tylko nie było te same, co Heterystów, ale nawet całkiem przeciwne. Oba Xięstwa nad Dunajem doznaią bardzo wielkich swobod i są prawie zupełnie niepodległemi Turkom; Muzułmanie ani mogą w tych Prowincyiach osiadać. Lud przeto tameczny nie na Rząd Turecki oskarza się, ale na ucisk doznawany od Xiążąt Greckich, którzy w tych krainach zawsze nieograniczoną Władzę wykonywuią, i bardzo często ich dobro osobistey chciwosci i rozciągłey protekcyi swoiey poświęcaią. — Pośród walki Greków, Serwiia zachowuie się spokoynie.

Z dawnieyszych stosunków Alego Baszy Janiny wnosić można, że rewolucyia ta nie tylko nie była mu obcą, ale nadto, że w niey znakomitą musiał grać rolę. Trudne położnie iego w ostatnich czasach, zmieniło istotnie postać swoią przez tę rewolucyią. Stan rzeczy w Epirze, uważać można równie iako między rewolucyią w ciągu wypadków w Turcyi Europeyskiey, wreście znaczna większość mieszkanców tego krain iest także pokolenia Sławiańskiego ale nie Grekami.

Pytamy się, iakież będzie rozwiązanie tego wielkiego dramatu? dziś ieszcze trudno ie odgadnąć. Że takiem nie będzie, iakie sobie zamierzyli herszty przedsięwzięcia maiącego za cel zaburzenie polityczney spokoyności Europy Chrześciańskiey, iest rostrzygnioną iuż rzeczą w tym dniu, w którym wysokie Mocarstwa obiawili, iakie mieysce w tem dramacie zaymuią.

W każdym razie, tylko ze smutkiem pomyśleć można o skutku przedsięwzięcia tak źle wyrachowanego, namiętnego i zasadzaiącego się na oszukaństwie. Wiadomo, iak nieszczęsne rezultaty dla tysięcy Chrzesciiańsko-Greckiego ludu pociągnęły za sobą zamachy, o które pokuszono się w Peleponezie siodmego dziesiątka wieku przeszłego.

Jak mało zasługuią na wiarę wieści, rozszerzane przez Heterystów w Europie, nie można prawie lepiey dowieść, iak porównaniem rzetelnego stanu rzeczy z artykułami Gazety powszechniey z d. 31. Maia i Czerwca o Sprawach Greckich, które każdy nieuprzedzony czytelnik pism czasowych uczynić potrafi.

Elżbieta Bawarska.

(Ciąg dalszy.)

Ostatniey życia swoiego nocy, czekali Xiążęta z spokoynością i rezygnacyią śmierci. Przyimowali z bogoboynością nauki przykładnego pasterza. Pisali także obadwa listy. Fryderyk do siostry, Konradyn do matki i Xięcia Filipa; w nayczulszych wyrazach, kreśląc mu wdzięczność swoią, upraszał ażeby wraz z ostatniem listownem pożegnaniem i pierscień nad wszystko droższy matce, Królowey przesłać raczył. Donosił ón iey w tym liscie o wszystkim, co Filip robił dla niego i wyrażał uczucia nayczulszey wdzięczności dla tego szlachetnego Xięcia. Oto zakonczenie nieszczęsnego tego listu! »Żegnam cie ubóstwiana matko moia! w ostatniey życia mego chwili, w chwili, w którey się do wieczności przenieść mam, nie żałuię wcale, za tem znikomem życiem, które tylko pielgrzymką, wygnaniem iest; płaczę tylko ciebie, płaczę przyiaciela, co ze mną ginie. Zupełnie gotowy stanąć przed naywyższym Sędzią, który każdą zbrodnię karze nie czuię nienawiści przeciwko tyranowi, który mnie na śmierć wskazał, wzdrygam się tylko na wspomnienie ukarania, iakie mu zapewne sprawiedliwość wieczna zgotowała. Szanuy kochana matko dnie życia twego, szanuy ie dla Lidanii! Obyć ona zastępowała mnie w troskliwości i miłości dziecinney. Pewnym, że dusze nasze połączą się w niebie, gdzie miłość niezmienna, czysta i nieskończona. Gdybym był nie znał uczucia sławy, dla którey tylko z twoiego wydarłem się łona, iuż tu na ziemi byłbym kosztował niebiańskich słodyczy. O szczęśliwe niwy Sycylii, na to żem was opuścił! o ukochana matko! na toż to ciebie, któ-

raś tylko we mnie i dla mnie żyła, abym cie na nayokropnieyszą boleść zostawił! — i ciebie droga Lidanio, któraś mi serce twoie oddała, widzieć więcey nie będę, ledwie z dzieciństwa wyszła i rozkwitaiąca, coraz lepszą, coraz pięknieyszą, coraz szlachetnieyszą stawać się będziesz podczas, gdy mnie grobowe ciemności okryią. — Czyliż ieszcze do depełnienia miary cierpień moich należało, abym tego wiernego przyiaciela, który mnie nigdy nie opuścił, tego drogiego Fryderyka dla mnie i ze mną ginącego na rusztowaniu widział? O Boże! toż po to tylko żyłem, abym tych wszystkich, którzy mnie kochali zrobił nieszczęśliwymi? o straszliwe przeznaczenie! O iedyna matko na klęczkach błagam ciebie i Lidanią przebaczcie mi, żegnam was. — Żegnam cie naylepsza z matek! żegnam na zawsze — ostatnia myśl moia będzie o tobie!«

Xiądź, któremu młodzi nieszczęśliwi Xiążęta swoie powierzyli listy i życzenia, obowiązał się dopełnić ich woli i wszystko wiernie wręczyć Xięciu Filipowi. Religia i ludzkość były rękoymią iego obowiązku, z którego się naywierniey wywiązał.

Tuż przed świtaniem ostatniego dnia, stał Konradyn z Fryderykiem u okna więzienia swego i wpatrywali się z zachwyceniem w niezmierzone nieba sklepienie »Tam oto! tam,« rzakł Konradyn »iest nasza oyczyzna, tam cel pełney niebezpieczeństw drogi. — Kończę wprawdzie dopiero lat 16, lecz przeżyłem nayszczęśliwszy wiek ludzkiego życia — a nie walcząc tu z zwodniczemi występki i pochlebstwy, zostanę, tego się z ufnością po sprawiedliwości Boga spodziewam, uwieńczony nieśmiertelności koroną. — O Fryderyku, w straszney giniemy burzy, ale tey burzy winniśmy, że unikniemy nawalności zbrodniczych namiętności, te wymówiwszy słowa, obrócił się ku wschodowi i zadrzał widząc po raz ostatni wschodyące słońce. — »Wkrotce nie będzie iuż dla nas swiecić ta świata pochodnia, zgaśnie na zawsze!—Widział iak natura z nocnych wstawała ciemności, widział iak powracała do życia, iak światło, odzyskiwała, — Słyszał ptastwo zaczynaiące nucić wdzięczne swoie pienia, słyszał z odległych gór wierzchołków tak bardzo ulubione skotopaski; orzeźwiał się wonią rozwiiaiących się kwiatów. Już był dostrzegł i okręt pełnemi żaglami po nieprzeyrzaney morza przestrzeni wspaniale i szybko płynący. — Ach może ku brzegom Sycylii! Zanurzony w podziwieniu zachwycaiącego widowiska oczekiwał Konradyn godzinę bliskiey swoiey śmierci. Ah, niestety prędko, zbyt prędko uderzy! — Tylko minut kilka ieszcze są iego całą przyszłością, w której go iuż ieden szczególnie, ale okropny, ale nieuchronny wypadek, śmierć na rusztowaniu, czeka! —

Już zagrzmiało sklepienie więzienia straszliwym hurkotem, który na dziedzińcu zamkowym tentent koni i powozów zrządził, Dreszcz zimna przeymuie obudwóch, widzą zbliżaiący się koniec. Lecz nie tracą i w tym momencie męztwa, obeymuią się owszem a Konradyn wykrzyka: »o móy przyiacielu i toż to koniec sławy naszey, za którąśmy się z takim zapałem ubiegali?« »ach!« odpowie Fryderyk, »nieszczęscie twoie, twoia dobra sprawa, twoia waleczność, nieśmiertelną ci iedna sławę, a moia iest ginąć razem z tobą!« Tu znow ieszcze się mocniey, ieszcze serdeczniey usciskawszy, obrócili się do czcigodnego kapłana, który ich nie odstępywał, prosząc o rozgrzeszenie i błogosławieństwo, które z poszanowaniem i bogoboynością przyięli. W tym momencie wchodzi trzech officerów królewskiey straży z miną niemniey posępną iak poważną w żałobie przybranych. Na ich widok, Konradyn mocnym głosem woła: »daley przyiacielu! i spieszy na przeciw oficerom. Tak oba wychodzą z więzienia, wsiadaią do załobnego poiazdu i przed kosciół Karmelitów na rynku Neapolu zaieżdzaią.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wózek topograficzny.

(*Z Pam. Warszawskiego.*)

Sławny autor machiny arytmetyczney Abraham Stern, Członek Towarzystwa Królewskiego Przy. Nauk, wynalazł przed kilka miesiącami machinę do zdeymowania i mierzenia planów, którą nazwał wózkiem topograficznym. Na posiedzeniu Towarzystwa d. 30. Kwietnia b. r. ukazywano publiczności model rzeczonego wózka, i czytano raport Deputacyi do roztrząśnienia tego wynalazku wyznaczoney. Wózek ten bardzo sprawiedliwie topograficznym nazywa się: bo w rzeczy samey wykreśla, czyli przenosi na tablicę figurę obiechanego kawałka ziemi, wymierzaiąc iey boki i kąty, i szczególniey do zdeymowania wielkich powierzchni ziemi, iako to: powiatów, województw i całych kraiów służyć z wielką korzyścią może. Mechanizm tego wózka trzy nieiako formuię systemy ściśle z sobą

połączone, to iest mierzący, rysuiący, i niwellacyyny. — System mierzący, składa się z pewney liczby zębatych kołowrotów, z których pierwszy poruszany iest od osi tylnych kół wózka; oś zaś ostatniego opatrzona iest skazówką, która pokazuie na podzieloney tarczy drogę przez wózek przebieżoną. Lubo ten system zdaniem Deputacyi nie iest nowym wynalazkiem; nie iest iednak naśladowaniem żadnego z tych, które dotąd w kraiu i zagranicą widziano. Nadto wynalazca zamierza go tak urządzić, iżby służył do przenoszenia długości na rozmaitą skalę. »Poprawka ta, słowa są Deputacyi, powiększy użytek wynalazku a bez wątpienia dla autora machiny arytmetyczney, która dodaie, odciąga, mnoży, dzieli i wyciąga pierwiastki, nie iest niepodobna do uskutecznienia.«

Dwa drugie systemy, to iest rysuiący i niwelacyyny są zupełnie nowym wynalzkiem. Jakkolwiek skład ich iest prosty, trudno iednak opisać, a trudniey ieszcze rzecz opisaną zrozumieć, nie maiąc przed oczyma rysunku tego wózka; przestaiemy więc na wspomnieniu, że system rysuiący połączony iest z bussolą, za pomocą którey mierzą się kąty figury na ziemi w chwili przechodzenia wózka z iednego iey boku na drugi. System zaś niwellacyyny nietylko pokazuie, czy powierzchnia, po którey postępuie wózek, iest równoległa, czy też pochyła do poziomu; ale nadto wyznacza różnicę tych dwóch długości, za pomocą którey tworzy się na tablicy plan powierzchni w przecięciu zupełnie poziomem, co iest właśnie zamiarem topograficznego miecenia. Nadto, gdy tenże system pokazuie razem i kąt pochyłości powierzchni, i iey długość; iest więc rzeczywiście niwellacyynym; bo iloczyn z wstawy tego kąta przez długość pochyłey powierzchni, daie miarę wysokości iednego końca tey powierzchni nad drugi: a przeto wózek topograficzny P. Sterna nie tylko do zdeymowania planów, ale i do niwelacyi gruntów służyć może.

Ponieważ ten wózek prostuie krzywe linie, które przebiega; żeby więc wykreślona figura była iak naypodobnieysza do figury, którą obieżdża na ziemi; ta figura musi być zamknięta liniiami prostemi, i wózek ściśle prostey drogi pilnować się powinien: dla tego właśnie wynalazca przydaie do niego dzwonek, maiący ostrzegać o każdem zboczeniu z tey drogi; dla tego znowu tam, gdzie granice liniią krzywą są zakończone, iak np. przy rzekach, morzach, ieziorach i tym podobnych wodach, krzywości te muszą być na proste linie podzielone. Prawda, że w takich przypadkach przedłuża się robota; bo za każdem przeyściem z iedney linii na drugą, trzeba kąt, który z sobą czynią, mierzyć bussolą; lecz za to też będzie się więcey zbliżała do doskonałości.

Z tem wszystkiem, ponieważ grunt lub droga, po którey wozkiem obieżdzać trzeba, rzadko gdzie mogą być zupełnie równe i gładkie, a system mierzący wszystkie nierówności w liniią prostą zamienia; z tey przyczyny zdaniem Deputacyi, wynalazek tem szczególniey służyć może do zdeymowania planów wielkich powierzchni ziemi, do robienia mapp pocztowych, topograficznych, które wystawuią całe powiaty, prowincye i większe kraie, a gdzie długość iednego cala w rysunku odpowiada ćwierci, połowie, a nawet i całey mili na ziemi.

Mierzenie i zdeymowanie takich planów za pomocą wózka topograficznego odbywa się z naywiększą prędkością: dosyć bowiem iest przeiechać się na nim po wszystkich drogach iakiego powiatu lub kraiu, które system rysuiący na tablicy kreśli, a system mierzący długość ich pokazuie: za pomocą zaś bussoli, połączoney z systemem pierwszym, można przez przecięcia przenosić na tęż tablicę wszystkie miasteczka, wioski, i wszelkie ważnieysze punkta z boków tychże dróg postrzegane, tak że nie ma iuż potrzeby tym wózkiem do nich podróż odbywać. Deputacyia w rapporcie swoim uczyniła ieszcze uwagę, że na wózku topograficznym Abrahama Sterna można umieścić niedawno wynaleziony longimetr (Distanzmesser), który rzadką zaleca się dokładnością, i używany iest iuż dzisiay w miernictwie. A wtedy ten wózek może z korzyścią służyć i do zdeymowania planów małych nawet kawałków ziemi, czyli do robienia mapp ekonomicznych: system bowiem mierzący pokazuie wiernie wyrysowaną na tablicy długość a urządzenie mechanizmu wózka iest takie, że z naywiększą łatwością można prostować pomyłki wynikaiace z nierowności gruntu, lub też krzywości drogi, po którey się iedzie; pomyłki, o których rzeczonym longimetrem dowiadywać się trzeba.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.